

# NAŚLADOWANIE JEZUSA W TRZECH SFERACH

## 1. We wszystkim, co czynił szukał Bożej chwały (Jan 7:18)

Największym pragnieniem Jezusa nie było nawet dobro ludzi, lecz chwała Bożego imienia (J 17:4). Jezus żył przed obliczem Swojego Ojca i we wszystkim starał się zadowolić tylko Jego. Wypowiadając Boże Słowa, mówił to przed Swoim Ojcem, a nie przed ludźmi, którzy Go słuchali, bo służył przede wszystkim Ojcu, a nie ludowi. My też w taki sposób musimy służyć Bogu. Człowiek powołany przez Boga nie jest sługą Kościoła, tylko sługą Pana. Pierwszą intencją, w jakiej nasz Pan kazał się modlić, jest: „Święć się Imię Twoje”. Jeśli będziesz służyć ludziom, to skończysz jako ktoś, kto chce się podobać ludziom i budować własną reputację.

## 2. Dla dobra Kościoła porzucił wszystko, co posiadał

Jezusa nikt nie powstrzymał przed położeniem fundamentu Kościoła. „Umiłował kościół i wydał zań samego siebie” (Ef 5:25). Jego śmierć opisana jest w prorocztwie Izajasza: „Umarł za grzechy mojego ludu” (Izajasz 53:8). Zauważ, że gdy Jezus żył i gdy umierał, to nigdy nie myślał o sobie! Poświęcił się całkowicie Kościołowi. Do takiego samego poświęcenia wzywa także tych, którzy są gotowi podążać tą samą drogą, bo tylko tacy mogą budować Kościół Nowego Przymierza. Aby budować taki Kościół, trzeba być przygotowanym na wiele różnych niedogodności - na zakłócenie swoich planów, na wykorzystywanie przez innych i robienie wszystkiego bez szemrania, oraz na to, że inni będą korzystać z naszego ziemskiego dobytku.

## 3. Rozumiał cierpienia innych ludzi

Jezus całkowicie się z nami utożsamił. Pomimo, że był Synem Bożym, to najpierw sam musiał się uczyć posłuszeństwa przez cierpienie (Hbr 2:17; 5:8), aby mógł nam pomagać. W ten sposób stał się naszym poprzednikiem (Hbr 6:20). Człowiek nie jest w stanie pomagać innym, jeśli w trakcie przechodzonych prób, przez cierpienie nie uczy się posłuszeństwa. My też jesteśmy powołani do tego, aby w tej kwestii być "prekursorami" dla naszych braci i sióstr - a nie tylko kaznodziejami. Jednak to się łączy z przejściem wielu bolesnych doświadczeń i trudnych prób, abyśmy doświadczyli w tych sytuacjach Bożego wzmocnienia i zachęty, i mogli mieć w sobie coś, co będzie dla innych życiodajne, a nie czymś, co wyczytaliśmy w Piśmie lub w jakiejś książce, albo usłyszeliśmy w którymś kazaniu (patrz 2Kor 1:4).

Zac Poonen

*Following Jesus in Three specific Areas / 02.02.2020*